

Po przerwie spowodowanej tragiczną śmiercią Piermario Morosiniego, na boisko wracają zespoły Serie A. Drużyny czeka meczowy maraton i ten, kto zniesie najlepiej trudy rozegrania czterech meczów na przestrzeni dziesięciu-dwunastu dni, będzie mógł być może już na dwie kolejki przed końcem osiągnąć upragniony cel. O wysokie cele walczą Juventus i Roma, które w niedzielę wieczorem zmierzą się w klasyku Serie A. Bianconeri bronią pierwszego miejsca i walczą o tytuł, Giallorossi gonią Lazio, chcąc wywalczyć trzecią pozycję. Strata punktów w niedzielnym meczu może kosztować dużo obydwie zespoły. Zapowiadają się wielkie emocje.

Ogółem zespoły spotykały się ze sobą w Serie A 157 razy. 73 razy wygrywał Juventus, a 46 razy zwyciężali Giallorossi. Giallorossi nie pokonali u siebie Bianconerich od pamiętnego zwycięstwa 4-0, odniesionego 8 lutego 2004 roku. Potem zespoły spotykały się na Olimpico osiem razy (siedem razy w Serie A) i tylko dwa z tych spotkań zakończyły się remisem, z kolei sześć razy wygrywali Bianconeri. Juventus może się więc pochwalić ośmioma wyjazdowymi oficjalnymi spotkaniami z rzędu bez porażki z Romą. Giallorossi z kolei do ostatniego oficjalnego meczu obydwu drużyn mogli pochwalić się serią trzech pojedynków bez przegranej w Turynie. Wygrana ligowa 2-1, remis 1-1 oraz pucharowe zwycięstwo 2-0 w ćwierćfinale ze stycznia zeszłego roku, przerwały na chwilę hegemonię Bianconerich w bezpośrednich pojedynkach. Niestety, 3 kwietnia 2011 roku Juventus wygrał 2-0 na Olimpico, przerywając ogólną serię, z kolei w styczniu tego roku, w ćwierćfinale Coppa Italia rozbił Romę u siebie, wygrywając 3-0 i przerywając pozytywną serię Romy w Turynie. W lidze z kolei padł w pierwszej rundzie remis. Skazanej w mediach na pożarcie Romie dał prowadzenie De Rossi. Wyrównał w drugiej połowie Chiellini.

Owym remisem, podopieczni Enrique oddalili nieco od siebie polemikę po fatalnych porażkach z Udinese i Fiorentiną. Zespół Juventusu z kolei prowadził w tabeli z taką samą liczbą oczek co Udinese i z dwoma punktami przewagi nad Milanem. Przewagi, którą stracili dwa tygodnie później w ostatniej kolejce roku, gdy to Rossoneri wygrali swoje spotkanie, a zespół Conte zremisował bezbramkowo z Udinese. Potem Turyńczycy zyskali oczko nad Milanem i prowadzili w tabeli aż do 23 kolejki. Wtedy Milan skorzystał z kolejnego remisu rywala, wskazując na pierwsze miejsce. Wówczas rozpoczął się kryzys Juve, które z pięciu kolejnych spotkań wygrało tylko raz i aż czterokrotnie remisowało, w tym bezbramkowo u siebie ze Sieną i w takim samym stosunku na wyjeździe z Genoą, która przecież posiada najgorszą defensywę w lidze. Przez owe występy, Juventus stracił do Milanu kolejne cztery oczka i tak właśnie wyglądała strata do rywala po 27 kolejkach.

Drugie miejsce, więcej remisów niż wygranych (13-14) doprowadziły do krytyki trenera i drużyny ze strony kierownictwa. Ruch ze strony zarządu podziałał pozytywnie na zespół. Serię trzech remisów z rzędu zespół Bianconerich przegrał na wyjeździe z Fiorentiną. Podopieczni Conte rozgromili rywala w stosunku 5-0 dokonując tego, czego nie udało się wcześniej w Genoi, gdzie rywala ratowały słupki i poprzeczka. Wygrana z popularną Violą zaczęła najlepszą serie Turyńczyków w sezonie. 2-0 z Interem, 3-0 z Napoli, 2-0 na wyjeździe z Palermo i 2-1 z Lazio pozwoliły Juventusowi na powrót na pierwsze miejsce, co kilka tygodni wcześniej wydawało się niemożliwym. W tym samym czasie Milan zdobył tylko siedem punktów i zespół z Turynu wskoczył na pozycję lidera.

Obecnie zespół Conte ma punkt przewagi nad Milanem i będzie próbował się bronić przed naporem ze strony rywala, który odpadł już z Ligi Mistrzów. Bianconeri są jedynym zespołem w lidze, który jeszcze nie przegrał, co przy 12 porażkach Romy jest wynikiem niesamowitym. 18 wygranych i 14 remisów daje 68 punktów. Zespół Conte spisuje się też równolegle bardzo dobrze w Pucharze Włoch, gdzie w majowym finale zmierzy się z Napoli. Właśnie tam Bianconeri przegrali jedyne spotkanie w sezonie, choć porażkę należy wziąć w cudzysłów. Juventus przegrał bowiem 1-2 w 90 minutach, ale w dogrywce zdobył wyrównującego gola, który dał zarazem awans do finału. Większą liczbę punktów zdobyli Bianconeri oczywiście na Juventus Stadium. Tu Pirlo i spółka wygrali 11 razy przy 5 remisach (38 oczek). Po punkcie z Turynu przywiozły do tej pory Siena, Bologna, Genoa, Cagliari i Chievo czyli zespoły z dolnej półki. To pokazuje, iż zespół Juventusu zdecydowanie lepiej radzi sobie w otwartej grze. Na własnym boisku nie dał w tym sezonie szans żadnej drużynie z czołówki. M.in. w ostatnich pięciu kolejach, w Turynie poległy Inter, Napoli i Lazio. Liczby Juventusu z ostatnich meczy wyglądają świetnie: 5 wygranych i bilans bramkowy 14-1. To właśnie obrona jest największą siłą zespołu, który w 32 spotkaniach stracił tylko 18 bramek (drugi w klasyfikacji Milan – 26, z kolei dla porównania Roma – 42).

Pomimo gry w kratkę, drużyna Romy wciąż zachowuje szanse na grę w Lidze Mistrzów, co zawdzięcza w dużej mierze nie sobie, a słabej postawie wielu innych drużyn w tegorocznych rozgrywkach. W poprzednim sezonie 50 punktów dawałoby po 32 kolejkach dopiero ósme miejsce w tabeli i aż 13-punktową stratę do trzeciego miejsca. Dziś pozycja, która premiuje w tym sezonie grą w eliminacjach do Ligi Mistrzów, mimo nieco słabszej gry niż w poprzednim sezonie (Roma miała w tym momencie 53 punkty), jest wciąż na wyciągnięcie ręki. Zamiast 13 punktów Giallorossi tracą bowiem do trzeciego Lazio tylko 4 oczka i zajmują nie ósme, a piąte miejsce w tabeli, które premiuje z kolei grą w eliminacjach Ligi Europejskiej. Przed rokiem trzeci Inter miał w tym momencie 63 punkty, dziś Lazio ma ich 54.

Zespół Enrique odrobił trzy punkty do lokalnego rywala w ostatniej kolejce. Jak co dwie kolejki, poprzednia seria spotkań należała do Romy. Giallorossi odnieśli zwycięstwo, Lazio przegrało planowo z Juventusem, z kolei Napoli uległo niespodziewanie na własnym boisku Atalancie. Udinese natomiast poległo właśnie w Rzymie. Roma pokonała bezpośredniego rywala w walce o Ligę Mistrzów w stosunku 3-1. Przez długi czas był remis, aż do 86 minuty, gdy pierwsze trafienie od prawie trzech miesięcy zaliczył Totti. Zebrettich dobił Marquinho. Zespół Enrique zagrał bardzo dobrze, będąc skoncentrowanym w obronie oraz kilka razy sprawdzając Handanovica, który przy straconych golach nie miał wiele do powiedzenia. Po drugim tak dobrym występie na własnym boisku trudno odnieść się po raz kolejny do takiej porażki jak ta z Lecce. Po meczu z Udinese ponownie powstały pytania, która Roma jest tą prawdziwą. Giallorossi bowiem grają w nowym roku albo nieźle (u siebie), albo katastrofalnie na wyjazdach. Gdzie leży główny problem tej drużyny?

Niestety, w niedzielę zespół Enrique zagra na wyjeździe, na boisku, na którym w lidze nikt jeszcze w tym sezonie nie wygrał. Wyjazdowe statystyki Giallorossich z tego sezonu nie napawają optymizmem. Drużyna Enrique zajmuje w klasyfikacji wyjazdów dziesiąte miejsce w lidze i tylko dzięki dobrym występom na Olimpico zachowuje szanse gry w eliminacjach Ligi Mistrzów, pomijając oczywiście słabą grę rywali. Pięć wygranych, dwa remisy i aż dziewięć porażek na terenie rywali do bilans, który nie przystoi na pewno takiej drużynie jak Giallorossi. Główny problem z wyjazdami Roma na w nowym roku, gdzie z siedmiu spotkań przegrała aż pięć (szósta porażka w Coppa Italia z Juventusem), zdobywając przy tym cztery oczka na Sycylii, jedno w meczu z Catanią i trzy przeciwko Palermo, co i tak przyszło ze sporym szczęściem. Z niczym zespół przyjeżdżał z Lecce, Bergamo, Cagliari, Mediolanu i Sieny i co ciekawe tylko w pojedynku z Milanem miał jakieś szanse na punkty. Mecze z Lecce, Cagliari i Atalantą określono mianem blamaży (głównie z powodu postawy defensywy - 12 straconych goli). Niedaleko odstaje od tego grona mecz ze Sieną, gdzie co prawda zespół Enrique przegrał po rzucie karnym, jednak przez 90 minut nie stworzył żadnej groźnej okazji. Po raz ostatni na wyjeździe Roma zagrała z Lecce, gdzie po godzinie gry było już 4-0 dla rywali. Sprint w samej końcówce nie mógł dać Romie choćby punktu.

Forma Juventusu:

11 kwietnia, 32 kolejka Serie A: JUVENTUS - Lazio **2-1** (Pepe, Del Piero)

7 kwietnia, 31 kolejka Serie A: Palermo - JUVENTUS **0-2** (Bonucci, Quagliarella)

1 kwietnia, 30 kolejka Serie A: JUVENTUS - Napoli **3-0** (Bonucci, Vidal, Quagliarella)

25 marca, 29 kolejka Serie A: JUVENTUS - Inter **2-0** (Caceres, Del Piero)

17 marca, 28 kolejka Serie A: Fiorentina - JUVENTUS **0-5** (Vucinic, Vidal, Marchisio, Pirlo, Padlin)

Forma Romy:

11 kwietnia, 32 kolejka Serie A: ROMA - Udinese **3-1** (Osvaldo, Totti, Marquinho)

7 kwietnia, 31 kolejka Serie A: Lecce - ROMA 4-2 (Bojan, Lamela)

1 kwietnia, 30 kolejka Serie A: ROMA - Novara **5-2** (Marquinho, Osvaldo, Simplicio, Bojan, Lamela)

24 marca, 29 kolejka Serie A: Milan - ROMA 2-1 (Osvaldo)

19 marca, 28 kolejka Serie A: ROMA - Genoa **1-0** (Osvaldo)

Trener Conte będzie miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy. Tego nie może z kolei powiedzieć Luis Enrique, który nie skorzysta m.in. z Juana i Burdisso, choć w porównaniu do meczu z Udinese, do dyspozycji trenera wraca kilku piłkarzy. Do pełni zdrowia wrócili kontuzjowani wcześniej Greco, Simplicio i Borini. Najlepszą wiadomością dla trenera jest oczywiście powrót tego ostatniego. Drugi strzelec Romy w tym sezonie narzekał w piątek na ból pleców, jednak w sobotę trenował już regularnie. Po powrocie byłego gracza Chelsea, Luis Enrique nie może opędzić się od bogactwa w ofensywie. Tu, wszyscy są do dyspozycji trenera. Pewniakami do występu są Totti i Osvaldo. O trzecie miejsce powalczą Lamela, Borini i będący w coraz lepszej formie Bojan. Naturalnym wydawałoby się wystawienie Boriniego, choć na sobotnim treningu to Lamela był ustawiony obok Tottiego i Osvaldo. Bogactwo w ataku, bogactwo w pomocy. Także w środku pola Luis Enrique ma w kim wybierać. Wracają Simplicio i Greco, dodatkowo w wysokiej formie jest Marquinho. Jak donoszą media Brazylijczyk może zagrać ponownie w pierwszym składzie, co będzie wiązać się z przesunięciem na środek obrony De Rossiego i posadzeniem kogoś z dwójki Kjaer-Heinze na ławce. Oczywiście takie rozwiązanie nie jest pewne. W przypadku Heinze, ławka rezerwowych byłaby drugim z rzędu wykluczeniem. Właśnie kosztem De Rossiego, Argentyńczyk stracił miejsce w wyjściowym składzie w meczu z Udinese. Nie wiadomo też, kto dokładnie zagra na bokach obrony, choć po słabych występach Jose Angela, Enrique powinien skłonić się ku parze Rosi-Taddei.

Przypuszczalny skład Juventusu:

Buffon

Lichsteiner Bonucci Chiellini De Ceglie

Vidal Pirlo Marchisio

Pepe Quagliarella Vucinic

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Barzagli, Giaccherini, Matri, De Ceglie, Marchisio, Quagliarella

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi Kjaer Heinze Taddei

Gago De Rossi Pjanic

Totti

Lamela Osvaldo

Kontuzjowani: Burdisso, Juan, Casssetti, Lobont

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Juan, Casssetti, Osvaldo, Bojan, De Rossi

Poza składem: Cicinho, Viviani

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny klasyk poprowadzi Mauro Bergonzi. Wspomniany arbiter prowadził do tej pory jedenaście spotkań z udziałem Romy, a ich bilans to 7 wygranych (wszystkie na Olimpico), 1 remis i 3 porażki (z Lazio, Napoli i Interem). Właśnie Bergonzi sędziował ostatnie derby Rzymu, gdzie na początku pokazał czerwoną kartkę Stekelenburgowi,
- Juventus to zespół grający bardzo dobrze w końcówkach. W ostatniej pół godzinie gry, Bianconeri strzelili 24 z 53 bramek, a więc 44%, odwrotnie w tej statystyce wygląda Roma, która najlepiej gra w pierwszej pół godzinie, z kolei w ostatniej najmniej strzela i najwięcej traci,
- Alessandro Del Piero rozpoczął sezon na dziewiątym miejscu w klasyfikacji strzelców wszechczasów Serie A. Po bramce strzelonej ostatnio przeciwko Lazio, Del Piero ma na koncie 187 goli i dzieli go tylko jedno trafienie od znajdującego się na ósmej pozycji Signoriego,
- Roma to dla Del Piero jednak z ulubionych ofiar. Legenda Juventusu strzelił Giallorossich 13 ze swoich 289 oficjalnych goli. Del Piero tyle samo bramek zaaplikował Parmie i Sienie. Jednego gola więcej zdobył w historii przeciwko Lazio,
- Leonardo Bonucci ma szansę na 100-ny występ w Serie A. Dotychczasowe 99 spotkań rozegrał w barwach Juventus, Bari i Interu. Debiutował w tej ostatniej drużynie, 14 maja 2006 roku,
- Juventus to w tym sezonie zespół, który zremisował największą liczbę spotkań (14), Roma to przeciwnie drużyna, która remisuje najmniej (5),
- Gigi Buffon to jeden z dwóch bramkarzy, którym Totti strzelił w karierze najwięcej bramek w oficjalnych występach (9 z 267). Drugim golkiperem jest Antonioli. I odwrotnie. Totti to dla Buffona piłkarz, który pokonał go najwięcej razy w karierze.

Ostatnie pojedynki zespołów:

- 24.01.2012 Juventus - ROMA 3-0 (Giaccherini, Del Piero, Kjaer - sam.)*
- 12.12.2011 ROMA - Juventus 1-1 (De Rossi - Chiellini)
- 03.04.2011 ROMA - Juventus 0-2 (Krsic, Matri)
- 27.01.2011 Juventus - ROMA 0-2 (Vucinic, Taddei)*
- 13.11.2010 Juventus - ROMA 1-1 (laquinta - Totti)

* Coppa Italia

Autor: abruzzo